

Zapowiedź z góry Tabor

„To jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie”. Usłyszawszy te słowa, uczniowie stracili z oczu Mojżesza i Eliasza, a ujrzeli tylko samego Jezusa. Wszystko inne stało się nieważne.

Ks. KRZYSZTOF KOWALIK

Szczyt góry Tabor majestatycznie wznosi się nad doliną Ezdrelonu. Dziś znajduje się na nim bazylika Przemienienia Pańskiego. To dzieło włoskiego architekta Antonia Barluzziego, jego pierwszy projekt, który otworzył mu drogę do następnych – Barluzzi zaprojektował prawie wszystkie współczesne sanktuaria w Ziemi Świętej związane z życiem Pana Jezusa.

Namioty Mojżesza i Eliasza

Budowę rozpoczęto w 1921 r., a ukończono po 3 latach pracy. Kościół ma upamiętniać wydarzenie, które rozegrało się na tym szczycie: Przemienienie Pańskie – chwilę, gdy Jezus objawił uczniom swoją chwałę. Towarzyszyli Mu Mojżesz i Eliasz. To, co zobaczyli trzej Apostołowie: Piotr, Jakub i Jan, było tak niezwykle, że chcieli, by trwało na zawsze. Piotr był gotów zbudować trzy namioty: jeden dla Jezusa, drugi dla Mojżesza i trzeci dla Eliasza. Do tego pomysłu Apostoła nawiązał architekt. Przed frontową ścianą bazyliki po obu stronach stoją dwie wysokie wieże. Na ich dole znajdują się kaplice dedykowane Mojżeszowi i Eliaszowi. To pierwsze dwa namioty, które przygotowują do wejścia do głównej części budowli, tak jak to, co mówili i czynili Mojżesz oraz Eliasz, stanowiło przygotowanie najważniejszego dzieła Boga: przyjścia Chrystusa na świat. Obie kaplice łączy łuk. Pełni funkcję przedsionka, ale bardzo nietypowego – nie ma bowiem zadaszenia.

Wchodzący zamiast belek stropu widzi błękit nieba. Tym samym wie, że znajduje się na miejscu, gdzie sprawy Boskie łączą się ze sprawami ludzkimi. Tu podczas swej ziemskiej wędrówki trzem wybranym przez Jezusa Apostołom dane było zobaczyć to, czego nie można ujrzeć ludzkimi oczyma: chwałę Boga otaczającą Syna Bożego.

Namiot Jezusa

Dziś, choć wchodzący do bazyliki nie zobaczą tego, co ujrzeli uczniowie, w sposób fizyczny, mogą wewnątrz niej przenieść swe serce ku temu wydarzeniu. Jej główna nawa stanowi namiot dedykowany Jezusowi i opowiada o Jego przemienieniu. Przypomina o tym mozaika znajdująca się w górnej części prezbiterium. Jest to ilustracja ewangelicznego wydarzenia – ukazuje przemienionego Pana. Mówi o tym łaciński napis o następującej treści: „I przemienił się wobec nich”. Świadcami wydarzenia byli prorok Eliasz i prawodawca Mojżesz. Oni ukazują, że wszystko to zostało zapowiedziane i zaplanowane przez Boga, że do tego wydarzenia prowadzą całe dzieje Izraela, że udział w chwale Boga jest zwieńczeniem dzieła zbawienia. O tym będą świadczyci Apostołowie: Piotr, Jan i Jakub, teraz zaskoczeni, olśnieni i onieśmieleni. Swoje świadectwo zanoszą do Jerozolimy, Azji Mniejszej i Rzymu, a stamtąd na cały świat. Patrząc na tę mozaikę, wchodzący do świątyni staje się duchowym uczestnikiem tego wydarzenia. Ci zaś, którzy w tym miejscu będą przeżywać celebrację



Mszy św., staną się uczestnikami czegoś znacznie większego. Przez Liturgię spotkają przemienionego Pana, wsłuchają się w Jego słowa, otrzymają pokarm życia wiecznego. Może na nowo, a może po raz kolejny odkryją, że każda Eucharystia, nie tylko ta sprawowana w uroczystość Przemienienia Pańskiego, to wejście na górę Tabor; to miejsce, dokąd prowadzi nas Jezus, by umocnić w naszych sercach wiarę.

Cztery przemiany

Góra Przemienienia to nie tylko spojrzenie na chwałę Pana. To chwila, o której mamy pamiętać podczas trudnych etapów naszego życia, by nie stracić z oczu celu, do którego zmierzamy. Która jest umocnieniem, tak jak była umocnieniem dla uczniów przed wydarzeniami męki Pańskiej. To miejsce i wydarzenie ukazują bowiem przemianę całego ludzkiego życia, która dokonuje się przez Jezusa i Jego dzieło. O tym opowiada dolne prezbiterium znajdujące się w krypcie kościoła. Schodzimy do niego szeroką ławą schodów. Owo zejście zaprasza do pogłębienia zrozumienia tego, co zobaczyliśmy i przeżyliśmy przed



Góra Tabor, bazylika Przemienienia Pańskiego

chwilą. Znajdujący się tam ołtarz otaczają cztery mozaiki umieszczone na ścianach zwieńczonych beczkowatym sklepieniem. Przedstawiają one cztery przemiany związane z życiem Jezusa.

Pierwsza to Narodzenie Pańskie. Bóg, który był i jest niewidzialny dla ludzkich oczu, stał się człowiekiem. Święty Jan powie, że oglądały Go nasze oczy, że zamieszkał pośród nas. Odtąd życie Jezusa stało się znakiem Bożej obecności, ale jednocześnie jest to znak przemiany człowieka. W Jezusie ludzka natura na stałe złączyła się z Boską. Ciało człowieka stało się świątynią Boga. Nie jest zbędnym balastem, przeszkodą, ale miejscem spotkania z Nim. Tak też jest z całą codziennością naszego ziemskiego życia, gdy spojrzymy na nią z perspektywy wiary w Jezusa Chrystusa.

Kolejna mozaika to dar Eucharystii. Hostia i kielich. Przemiana, której Jezus dokonał w Wieczerniku. Chleb to Jego Ciało, wino to Jego Krew. Trwale pozostał z nami. Stał się Pokarmem. Nie tym, który podtrzymuje czy przedłuża o chwilę to, co przemija. Stał się Pokarmem dającym życie wieczne. Zarówno Hostia, jak i kielich są trzymane

przez anioła, bo choć Mszę św. sprawuje człowiek, to nie jest to jego wymysł. To dar samego Boga. I ile razy w nim uczestniczymy, tyle razy dokonuje się przemiana nas samych.

Gdy skierujemy wzrok ku prawej ścianie, dostrzeżemy mozaikę z obrazem związanego Baranka – został on złożony w ofierze. Ale to nie jeden z ba-

Góra Przemienienia to miejsce, które ukazuje przemianę całego ludzkiego życia dokonującą się przez Jezusa i Jego dzieło.

ranków paschalnych lub tych składanych codziennie na ołtarzu w świątyni jerozolimskiej. To nie przypomnienie baranka złożonego przez Abrahama w ofierze Bogu zamiast jego syna Izaaka. To nie baranek, którego krwią na polecenie Mojżesza Izraelici znaczyli swe domy w Egipcie, by ominął ich anioł śmierci. Żaden z nich, choć wszystkie są Jego cieniem i zapowiedzią. To Jezus Chrystus i Jego śmierć na krzyżu, która miała być kresem

wszystkiego, miała odebrać Mu życie i wymazać Go na zawsze z powierzchni ziemi. Tymczasem Ten, który został zabity, żyje. Jego śmierć pokonała moc śmierci. Dokonała się kolejna przemiana. Śmierć Jezusa stała się źródłem życia. Oddał je za nas, uwalniając wszystkich od śmierci wiecznej. Tak zmazał nasze grzechy. I uczynił to jedną ofiarą raz na zawsze, ofiarą trwającą nieustannie w każdej Mszy św. Tym samym zniósł wszelkie inne ofiary. Swoją śmiercią przemienił śmierć naszą. Nie jest ona odtąd końcem czy unicestwieniem, ale bramą, przez którą wchodzimy na wieczne spotkanie Boga.

I jeszcze ostatnia mozaika – ukazująca pusty grób Zmartwychwstałego. Jego ziemskie ciało zostało przemienione i uczestniczy w chwale nieba. Nie zostało wyrzucone jak coś zużytego czy zbędnego. Grób jest pusty, bo Pan po trzech dniach zmartwychwstał. To zapowiedź ostatniej przemiany w naszym życiu. Chwili, w której nasze ciało zostanie złożone do grobu. Będzie on miejscem nie jego zniszczenia, ale przemiany. Jej owoce ujrzymy w dniu ostatecznym, gdy zmartwychwstaniemy i wraz z ciałem i duszą będziemy uczestniczyć w chwale nieba. To piękny dar – jak i poprzednie. Dlatego, co podpowiada kolejna łacińska sentencja umieszczona w krypcie kościoła, jak uczniowie chcemy powiedzieć: Panie, dobrze nam tu być.

Tak, dobrze nam słyszeć takie rzeczy, zobaczyć cel naszej ziemskiej wędrówki. Ale by go osiągnąć, trzeba zejść ze szczytu i ruszyć w drogę przez codzienność życia. I dlatego na koniec pozostaje zdanie najważniejsze, zdanie wypowiedziane przez Boga: „To jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie”. Usłyszawszy te słowa, uczniowie stracili z oczu Mojżesza i Eliasza, a ujrzeli tylko samego Jezusa. Wszystko inne stało się nieważne. Do tego samego jesteśmy zaproszeni i my – by Jezus ze swoimi słowami stał się fundamentem naszego życia. Wtedy rozpocznie się w nas przemiana, którą zapowiedział na górze Tabor. **11**